

Trochę inaczej

Małgorzata
Więcek-Cebula

Na każdym kroku... walentynki

Swoją pierwszą walentynkę dostałam, gdy chodziłam jeszcze do szkoły. Kartkę z czerwonym sercem przechowuję do dziś, choć nadal nie wiem (i chyba się już nie dowiem!), kto był jej nadawcą. Pamiętam, że było mi jednak miło, że ktoś w tym dniu pamiętał właśnie o mnie. Dziś przyznam się szczerze, że nie przepadam za walentynkami. To skomercjalizowane do potęgi święto zakochanych (na każdym kroku czerwone serduszka) nawet mnie trochę denerwuje. I na pewno nie identyfikuję się z tym ogarniającym coraz więcej osób jednodniowym szalem wyznawania miłości. Wiem jednak, że w tym roku dostanę przynajmniej jedną walentynkę. Podpatrzyłam, że przygotowuje ją dla mnie... mój 3,5 letni synek.

Najnowsze oferty pracy

Powiatowy Urząd Pracy w Bochni, ul. Wojska Polskiego 3, 32-300 Bochnia, tel./fax 14 611 10 51, e-mail: pup@powiat.bochnia.pl

● Elektronik (oferta nr 14). Wykształcenie średnie, technik elektroniki, 3 mies. okres próbny, kolejna umowa na okres 1 roku z możliwością pracy stałej. Pełny etat, trzy zmiany. Wynagrodzenie 2500 zł brutto. Obowiązki: uruchamianie zasilaczy. Praca w Siedlcu.

Powiatowy Urząd Pracy w Brzesku, ul. Piłsudskiego 19, 32-800 Brzesko, tel./fax 14 611 10 5166 305 22, e-mail: urzad@pup-brzesko.pl

● Pracownik młyna (StPr/14/0111). Umowa o pracę na czas określony, pełny etat, jedna zmiana. Wynagrodzenie 1680 zł brutto. Wykształcenie: średnie lub zasadnicze zawodowe, gastronomiczne. Wymagana aktualna książeczka sanepidowska. Obowiązki: obsługa maszyny, pakowanie mąki.

● Formierz ręczny (StPr/14/0114). Umowa o pracę na czas nieokreślony, pełny etat, jedna zmiana. Wynagrodzenie 1680 zł brutto. Wykształcenie zasadnicze zawodowe, mechaniczne. Wymagane: umiejętność czytania rysunku technicznego. Obowiązki: formowanie ręczne odlewów.

(AKA)

Weekend w kinie

Kino Regis



► **„Jack Strong” to film biograficzny o płk. Kuklińskim**

LEGO Przygoda

Film o przygodzie klocków Lego. Seanse: godz. 14.30 (2D), 16.30 (3D).

Smak Curry

Historia dwojga ludzi, których połączył... kosz z lunchem. Seanse: godz. 18, 20.

Jack Strong

Opowieść o płk. R. Kuklińskim. Seans: godz. 18.15.

Smak życia 3, czyli chińska układanka

Przyjaciele spotykają się po latach. Seans: godz. 20.30.

● KINO REGIS, ul. Regis 1,

32-700 Bochnia

kinoregis@bochnia.pl Kasa tel.: 14 611 69 35 w.27, (telefoniczna rezerwacja biletów - pół godziny przed pierwszym seansem)

Kino Planeta



► **„LEGO Przygoda” to superanimacja dla całej rodziny!**

LEGO Przygoda (3D)

Klocki Lego czeka duże wyzwanie. Seans: godz. 14.

Facet (nie)potrzebny od zaraz

Historia dziewczyny, której nie dana jest prawdziwa miłość. Seanse: godz. 16, 20.30.

Jack Strong

Film sensacyjny, opowiadający niezwykłą szpiegowską historię. Seans: godz. 18.

● **Kino Planeta Centrum Rozrykowo-Konferencyjne ul. Pomianowska 2B, 32-800 Brzesko, e-mail: kino@planetabrzesko.pl tel.: +48 14 68 58 804 do 07.**

(AKA)

Zdjęcie tygodnia



► **Przejażdżka na cyrkowym wielbłądzie to jedna z atrakcji zimowego wypoczynku zorganizowana przez działające w Gnojniku stowarzyszenie Vesna. Młodzi ludzie podczas ferii odwiedzili działający w ich miejscowości cyrk Safari. Z zacięciem słuchali opowieści właścicieli cyrku o ich pracy, pasji i zabawnych przygodach. (maw)**

Ludzie coraz częściej nam ufają i wiedzą, że na nas można liczyć

Jeden na jednego

Z Krzysztofem Tomasikiem, komendantem Straży Miejskiej w Bochni rozmawia Agnieszka Kura

Za co najłatwiej dostać mandat w Bochni?

Zdecydowanie za złe parkowanie. Z naszych statystyk wynika, że ok. 70 procent wszystkich zgłoszonych interwencji do straży miejskiej dotyczy nieprawidłowości związanych z parkowaniem. Bardzo dużo wykroczeń jest również rejestrowanych przez fotoradar. **Ile zarobił fotoradar w ub. roku?** Ponad 196 tys. zł.

Sporo, a dużo było wszystkich innych mandatów?

Nałożyliśmy ich blisko 2200, ale osób, które poprzez swoje niewłaściwe zachowanie miały styczność ze strażą miejską, było znacznie więcej. Prawie 3500.

Na co przeznaczone zostaną pieniądze z mandatów?

Pieniądze z mandatów zasilają budżet miasta. Natomiast pieniądze z fotoradaru, zgodnie z ustawą, powinny być przeznaczane na poprawę stanu



► **Krzysztof Tomasik zdradza grzechy mieszkańców Bochni**

dróg, ale także na organizację akcji profilaktycznych. **Proszę podpowiedzieć naszym czytelnikom, gdzie najbardziej trzeba uważać w Bochni?**

W przypadku parkowania to głównie w centrum. Bo tu, jeśli chodzi o parkingi, są braki. W przypadku innych wykroczeń trudno wskazać konkretne miejsce. Ale zdradzę, że już niebawem będziemy w stanie wyeliminować większość niewłaściwych zachowań.

W jaki sposób?

Pomoże nam monitoring. W tej chwili, gdy docieramy na miejsce zgłoszenia, potrzebujemy świadków. A ludzie boją się mówić. Gdy będzie monitoring, to my będziemy świadkami.

Bochnianie skarżą się, że w centrum jest sporo osób pijących alkohol.

Faktycznie to problem. Na Rynku to głównie bezdomni. W zeszłym roku na osoby spożywające alkohol nałożyliśmy 119 grzywien po 100 zł za każdą, natomiast ponad 50 osób zostało pouczone. Mamy obowiązek karać też osoby, które usiłują pić alkohol, np. siedzą na ławce z otwartym piwem.

Czy są to osoby młode?

Sporo jest młodych osób. Szczególnie na placu Turka. Często są nieletni. W zeszłym roku mieliśmy przypadek nastolatka, który stracił przytomność. Był odurzony substancją nie wiadomego pochodzenia i potrzebna była natychmiastowa pomoc medyczna.

Czyz roku na rok wzrasta ilość zgłoszeń?

Zdecydowanie tak. Ma to związek z uruchomieniem darmowym telefonem. Poza tym wierzę, iż ludzie darzą nas zaufaniem i wiedzą, że mogą na nas liczyć.

Niebawem będziemy mieli nową stronę internetową, po to, by łatwiej komunikować się z ludźmi. ●

ROZMAWIAŁA AGNIESZKA KURA

O nich się mówiło



● **Jacek Pająk, starosta powiatu bocheńskiego**

Sąd Okręgowy w Tamowie uchylił wyrok przeciwko niemu. Jacek Pająk miał dopuścić się naruszania praw pracowniczych byłego skarbnika powiatu. Teraz sprawa wraca do ponownego rozpatrzenia. (MAW)



● **Józefa Szczurek, dyrektor szpitala w Brzesku**

Do lecznicy trafił nowoczesny tomograf optyczny. Urządzenie pozwala uzyskać doskonały obraz rogówki, siatkówki, tęczówki i soczewki oka. Tomograf ten daje szansę na szybsze wykrywanie niektórych chorób. (MAW)

TYGODNIK
Brzesko-Bochnia

STAŁY DODATEK DO „GAZETY KRAKOWSKIEJ”
REDAKCJA: 32-700 Bochnia, ul. Kącik 4, e-mail: bochnia@gk.pl
www.brzesko.naszemiasto.pl
tel. 14 613 53 79

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY:

Małgorzata Więcek-Cebula
REDAGUJE ZESPÓŁ:
Agnieszka Kura, Andrzej Mizera, Roman Kieroński, współpracują: Jan Salamon, Wojciech Salamon
BIURO REKLAMY:
Studio Akces, 32-700 Bochnia, ul. Kazimierza Wielkiego 37, tel. 14 611 51 51
www.gazetakrakowska.pl

REDAKTOR NACZELNY:

Wojciech Harpula
tel. 12 688 81 01, sekretariat@gk.pl
WYDAWCA TYGODNIKÓW REGIONALNYCH: Tomasz Żyłko
tel. 12 688 82 07, t.zylko@gk.pl
PROJEKT GRAFICZNY:
Tomasz Bocheński
WYDAWCA: Polskapresse Sp. z o.o., 02-672 Warszawa, ul. Domaniewska

GRUPA WYDAWNICZA
polskapresse

41, Oddział Prasa Krakowska, 30-894 Kraków, al. Pokoju 3
PREZES: Małgorzata Cetera-Bulka
DRUK: Polskapresse Sp. z o.o. Oddział Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec, ul. Baczyńskiego 25a, 41-203 Sosnowiec Miłowice

AGD W AKCJI

3899

ZESTAW NIE
Z TEJ ZIEMI

Cena zestawu

Wydajność 375 m³/h

Szklane półki

Autoodszerbianie

Zapalarka gazu

Płyta gazowa z własnym sterowaniem

8 programów

7 zakresów temperatury

Klasa energetyczna **A++**

Klasa efektywności suszenia **A**

Klasa efektywności zmywania **A**

Termoobieg

6 funkcji Piekarnika

Klasa energetyczna **A**

Klasa energetyczna **A+**

BEKO

DIS 5831

ZMYWARKA DO ZABUDOWY

8 programów: Zmywanie wstępne, Włini 30', Delikatne, Eco, Quick&Clean, Intensywny, BabyProtect, Auto, 7 temperatur: 35/40/45/50/60/65/70, zużycie wody 9 l/cykl, zużycie energii 0,74 kWh/cykl, poziom hałasu: 47 dB, wymiary WxSxG: 82 x 44,8 x 54,8 cm, cena produktu 1350,- zł.

CTB 6407 X

OKAP DO ZABUDOWY

3 poziomy filtrów, wydajność 375 m³/h, poziom hałasu 63 dB, wymiary WxSxG: 17,5 x 60 x 30-45,2 cm, cena produktu 300,- zł.

HIZB 64124 SX

PLYTA GAZOWA DO ZABUDOWY

4 palniki gazowe w tym 2 o mocy 2000 W, 1 palnik o mocy 3600 W, 1 palnik o mocy 1000 W, zapalarka w pokrętle, wymiary SxG: 60 x 51 cm, cena produktu 450,- zł.

OIE 23301 X

PIEKARNIK DO ZABUDOWY

6 funkcji piekarnika, elektroniczny wyświetlacz, pojemność 65 l, wymiary WxSxG: 59,5 x 59,4 x 56,7 cm, cena produktu 700,- zł.

CBI 7702

LODOWKA DO ZABUDOWY

Poj. całkowita 244 l, poj. chłodziarki 189 l, poj. zamrażarki 55 l, zdolność zamrażania 4 kg/24 h, podtrzymanie temp. przy braku zasilania 20 h, głośność: 38 dB, wymiary WxSxG: 177,6 x 54 x 53,5 cm, cena produktu 1099,- zł.

2X W KRAKOWIE

saturn.pl

GALERIA KRAKOWSKA UL. PAWIA 5

GALERIA BRONOWICE UL. STAWOWA 61

Centrum Obsługi Klienta:

801 430 430 z telefonów stacjonarnych
915 915 430 z telefonów komórkowych



SATURN

TECHNOLOGIA TAK MA!

Kopalnia Soli w Bochni przejmuje turystów. A co z uzdrowiskiem?

● W niedzielę rozpocznie się zupełnie nowy rozdział w historii bocheńskiej żupy

● Nie wiadomo, czy w tej nowej rzeczywistości będzie funkcjonować ekspozycja multimedialna

Bochnia

Małgorzata Więcek-Cebula
m.wiecek@gk.pl

Za dwa dni ruch turystyczny w bocheńskiej żupie przejmuje od spółki uzdrowiskowej - kopalnia soli. Zmiana jest pokłosiem wypowiedzenia umowy spółce (większość udziałów w niej należy do Wiesławy i Zbigniewa Urbanów), która zajmowała się tym od 2001 roku. Doszło do tego w wyniku zaległości finansowych sięgających kilkaset tysięcy złotych. Wśród każdego z turystów, którzy odwiedził szyb Sutoris zlokalizowany w centrum miasta, był odsyłany na Campię. Teraz tam - przynajmniej na razie - będą odbywały się wszystkie wjazdy i wyjazdy z żupy. Jak będzie wyglądać ta nowa rzeczywistość - okaże się w praktyce. Krzysztof Zięba, szef kopalni, nie chce się jeszcze na ten temat wypowiadać. - Na razie mamy strasznie dużo pracy, by to wszystko zorganizować - zdradził nam tylko.

Od niedzieli obsługą turystów, którzy przyjadą do żupy, zajmą się przedstawiciele kopalni. W rękach uzdrowiska pozostanie hotel Sutoris, re-

stauracja Grota, rehabilitacja, Osada VI Oraczy oraz punkt gastronomiczny przy szybie Campii.

Przedstawiciele spółki uzdrowiskowej cały czas spotykają się z szefami kopalni, by omówić charakter dalszej współpracy. Rozmowy nie są proste.

- Napewno źle się stało, że ta umowa została wypowiedziana - przyznaje Wojciech Martyka, dyrektor finansowy Uzdrowiska Kopalni Soli w Bochni. - Zaległości faktycznie były. Takie sytuacje zdarzały się wcześniej w okresach, gdzie ruch turystyczny był mniejszy, ale później zawsze, gdy poprawiał się, zaległości regulowaliśmy - przekonuje.

Nie kryje, że sytuacja, w jakiej znalazła się spółka uzdrowiskowa jest ciężka. O ile kopalnia przejmie część pracowników zajmujących się obsługą ruchu turystycznego, to nie wykluczone, że konieczne będą zwolnienia. - Chodzi np. o administrację, która w tej nowej sytuacji będzie miała zdecydowanie mniej pracy - dodaje dyrektor Martyka.

Żadne decyzje w tej sprawie nie zostały jednak jeszcze podjęte.

Jest jeszcze jeden poważny problem. W tej nowej rzeczywistości pod znakiem zapytania stoi przyszłość podziemnej ekspozycji multimedialnej prezentującej w ciekawy sposób powstanie i rozwój żupy. Uroczona ponad dwa lata temu ekspozycja, która kosztowała 3,4 mln złotych, została sfinansowana w dużej części



► W niedzielę obsługą ruchu turystycznego w bocheńskich podziemiach zajmie się kopalnia soli. Uzdrowisko, które zajmowało się tym do tej pory straciło taką możliwość przez zaległości finansowe

z kredytu. Na jej realizację spółka uzdrowiskowa dostała też dotację z urzędu marszałkowskiego (800 tys. zł).

- W tej chwili ciągłość tej ekspozycji stoi pod znakiem zapytania, bowiem kopalnia zaproponowała nam śmieszna sumę za udostępnienie tej dodatkowej atrakcji. To pieniądze, które nawet nie są w stanie pokryć odsetek od zaciągniętego kredytu - przekonuje Wojciech Martyka.

Co będzie zatem z ekspozycją? - Nadal rozmawiamy i mam nadzieję, że uda się nam wypracować stanowisko, któ-

re zadowolili obie strony - mówi dyrektor Martyka. - Żał by było by stracić coś tak unikalnego - przekonuje dodając, że projekt ten został wytypowany przez Urząd Marszałkowski jako jeden z elementów, który miał promować Polskę w Unii Europejskiej w związku z przypadającą 10. rocznicą przystąpienia Polski do tej organizacji.

Krzysztof Zięba, przekonuje, że absolutnie nie chce zamykać podziemnej ekspozycji. - Zaproponowałem przedstawicielom uzdrowiska pewne warunki finansowe. Ich przyjęcie zagwarantuje ciągłość tej ek-

spozycji, a o to chyba chodzi - wyjaśnia.

Przedstawiciele spółki przekonują, że przyjęcie tych warunków może doprowadzić do pogorszenia się i tak nieciekawej sytuacji, w jakiej znalazło się w obecnej chwili uzdrowisko.

Umowa na dzierżawę podziemi zawarta pomiędzy uzdrowiskiem a kopalnią miała wygasnąć w październiku 2016 roku. - Do tego czasu chcieliśmy w naturalny sposób pozamykać pewne sprawy i płynnie przejść do nowej rzeczywistości - mówi dyrektor Martyka.

Problemy uzdrowiska

● Spółka Uzdrowisko Kopalnia Soli Bochnia powstała w 1995 roku.

Powołano ją, by usprawnić ruch turystyczny. W 2001 w wyniku prywatyzacji przetarg na nabycie udziałów w niej wygrał Zbigniew Urban, jeden z właścicieli Telefoni. Na początku był on posiadaczem ponad pięćdziesięciu procent udziałów. Z czasem pakiet powiększył się do 76 procent. Ostatnia zmiana nastąpiła siedem lat temu, gdy Kopalnię Soli w Bochni kierował związany z PIS Robert Sołek.

Te zmiany zbiegły się w czasie z poważnym zakupem, którego dokonała rodzina Urbanów. W 2007 roku odkupili oni od spadkobierców Goetzów - piękny pałac w Okocimiu. Planowali tu uruchomić piwne SPA połączone z centrum konferencyjnym, pięciogwiazdkowym hotelem i restauracją. Koszty remontu tego pochodzącego z XIX wieku zabytku zdecydowanie przekroczyły założony budżet. Nieoficjalnie mówi się, że problemy uzdrowiska mają związek z brzeską inwestycją. Ze pieniądze, które powinny pokryć koszty dzierżawy podziemi trafiły do Goetzów.

Stało się jednak inaczej. Pierwsze pogłoski o trudnej sytuacji uzdrowiska pojawiły się już w ubiegłym roku. Wtedy jednak problem udało się załagodzić.

Pod koniec stycznia tego roku nie było już jednak takiej możliwości. ●

Kopalnię Soli w Bochni odwiedza co roku ponad 150 tysięcy turystów z całego świata

REKLAMA

1003582845

PRALNIA

ekologiczna  chemiczna

BM FOKA

EKOLOGICZNA PRALNIA
CHEMICZNA **BM FOKA**

- CZYSZCZENIE CHEMICZNE ODZIEŻY
- PRANIE WODNE, WODNO-CHEMICZNE
- PRANIE, CZYSZCZENIE ZASŁON I FIRAN
- MAGLOWANIE, PRASOWANIE, IMPREGNACJA
- PRANIE I CZYSZCZENIE DYWANÓW
- RENOWACJA I CZYSZCZENIE SUKIEN ŚLUBNYCH I KOMUNIJNYCH
- CZYSZCZENIE SKÓR I FUTER
- PRANIE ODZIEŻY ROBOCZEJ

tniemy
Ceny na pół

PUNKTY PRZYJĘĆ:

BRZESKO

- ul. Krótka 6 tel. 604 888 684
- ul. Berka Joselewicza 8 A tel. 604 888 684
- ul. Kościuszki 19 tel. 519 181 400

BOCHNIA

- ul. Warzełnicza 1 tel. 608 124 451
- ul. Rynek 7 tel. 14/612 23 06
- ul. K. Wielkiego 37 tel. 889 802 905

foka@pralnia-foka.pl
www.pralnia-foka.pl

Rosół z dodatkiem cytryny

- 27-letnia Małgosia jest żoną Mana Bahadura z Nepalu. Od sześciu lat mieszkają w Bochni
- Zanim młodzi zdecydowali się na wspólne życie przez kilka lat korespondowali przez... internet

Bochnia

Małgorzata Więcek-Cebula
m.wiecek@gk.pl

Jeszcze kilka lat temu o Nepalu wiedzieli niewiele. Kraj w Azji Południowej kojarzył się jej z Himalajami. Dziś na temat państwa oddalonego od jej rodzinnego domu o ponad dziewięć tysięcy kilometrów może mówić godzinami. Od sześciu lat jest bowiem żoną Nepalczyka.

Angielski przez internet

Wszystko zaczęło się od angielskiego. Gdy przed maturą Małgosia szlifowała ten język wpadła na pomysł, że dobrze byłoby porozmawiać z kimś, kto tym językiem włada na co dzień. Partnera do rozmów szukała w internecie. Tam natrafiła na Man Bahadura, młodego Nepalczyka, który pracował w jednym z biur podróży w Katarze. Rozmawiała, pisała i powoli zakochiwała się w chłopaku, którego dom rodzinny położony jest... w pobliżu dżungli.

Trudne zaproszenie

W 2008 roku zdecydowała się zaprosić Manoję (tak mówią do niego najbliżsi) do Polski. - Nie było to jednak wcale takie proste - wspomina. Konieczne było załatwienie wize, ale także wiele urzędowych spraw. W końcu także wykazanie, całkiem sporej sumy pieniędzy, która miała pokryć koszty pobytu Nepalczyka w Polsce.

Przyleciał na wakacje. Na lotnisko w Warszawie pojechała razem z mamą, która przez cały czas kibicowała tej internetowej znajomości swojej córki. - Lubiłam go, ale uznałam, żeby mieć pewność, że to ten człowiek, za którego się podaje, trzeba go zaprosić, oszustów w dzisiejszych czasach przecież nie brakuje - mówi Grażyna Saller, mama Małgosi.

Obie pamiętają dzień, w którym jechały po tego wyjątkowego gościa. Był strach, nerwy i wielkie emocje.

Pierwszy raz pociągiem

Manoj okazał się dokładnie takim człowiekiem, jakim Małgosia poznała go przez internet. Pogodnym, wesołym o kruczoczarnych włosach, ciemnej karnacji i przenikliwym spojrzeniem.

Polska go zaskoczyła. Była inna niż jego rodzinny Nepal czy Katar, w którym pracował. Z Warszawy do Bochni wraca-



► Manoj, Maciuś, Małgosia Rana Bhat i Grażyna Saller razem tworzą szczęśliwą i bardzo oryginalną rodzinę. Mieszkają w jednym z domów jednorodzinnych w Bochni

li pociągiem. To była pierwsza w jego życiu podróż koleją. Nie spodzianek było więcej: ulice pełne samochodów, ogrodzone domy, a przede wszystkim ludzie mówiący kompletnie niezrozumiałym dla niego językiem.

Sercem mówi: tak

Dwa miesiące wakacji minęły błyskawicznie. Szans na przedłużenie wize nie było. Wtedy Małgosia i Manoj stanęli przed trudną decyzją. Sercem mówiło tak, ale były też obawy. - Nie radziłam córce, bo chciałam, żeby sama wybrała i zdecydowała. Teraz mogę powiedzieć, że cieszę się, że tak postąpiła - mówi pani Grażyna.

Ślub zawarli w USC w Bochni. Urzędniczka, która ich przyjmowała zrozumiała, że Małgosia chce poślubić mieszkańca Neapolu. Gdy poprawiono ją chwyciła się tylko za głowę dodając: - A gdzie to jest?

Nepal, z którego pochodzi Manoj, to niewielki kraj położony w Azji Południowej. Mieszkańcy żyją głównie z

uprawy pól. Tak jest także w przypadku rodziny męża Małgosi. Manoj ma sześcioro rodzeństwa - trzy siostry i trzech braci. Część z nich wyjechała z rodzinnego kraju. Siostra mieszka w Japonii, brat w Malezji, a Manoj od sześciu lat w Polsce.

Praca w restauracji

W tej Polsce już się odnalazł. Ma polskie obywatelstwo. Szybko znalazł pracę w jednej z krakowskich restauracji prowadzonych przez Hindusa. Przez kilka lat był kelnerem. To była przyjemna i spokojna praca, pojawiła się jednak szansa na wyjazd za granicę. Trafił do Norwegii. Tam także pracuje jako kelner. Lepiej zarabia, tylko niestety jest z dala od żony i dziecka. Cztery lata temu Małgosia urodziła Maćka. Chłopiec o ciemnej jak tata karnacji i czarnych włosach jest oczkiem w głowie rodziny: babci, prababci, a także rodziców. Spokojnym i grzecznym czterolatkiem opiekuje się babcia. Małgosia, absolwentka studiów z zakresu bezpieczeństwa publicznego, świetnie mówiąca po angielsku, szuka pracy.

Ostre smaki

Od czasu do czasu także gotuje. Lubi smaki hinduskie. Choć do rosółu swojej mamy, zakrapianego cytryną chyba nie przekona się nigdy. - A tak go je mój mąż. Zresztą wszystko

co przygotowujemy w taki tradycyjny sposób musi dobrze doprawić - zdradza Małgosia. I tak na przykład potrafi kanapkę z bananem przegryźć papryczką chili. Do nowych, ostrych smaków powoli przekonuje się pani Grażyna.

- Takiego kurczaka w przyprawach jak mój zięć nikt nie potrafi przyrządzić - przekonuje. Czasem tylko narzeka, gdy zięć smaży cebulę z czosnkiem. Oczy od tego pieką przeraźliwie. - Wychodzę wtedy z kuchni i proszę by ją porządnie wywietrzył.

Dobry chłopak

Zięcia kocha tak samo jak córkę. Zresztą zanim wszedł do rodziny mówiła o nim „good boy”. I chyba się nie pomyliła. Najważniejsze, że jej córka jest szczęśliwa.

W tym roku Manoj chce polecieć do Nepalu, odwiedzić swojego starszego już ojca, rodzeństwo, sąsiadów i przyjaciół. Ma ich wielu, tam w rodzinnym kraju, jak i w Polsce. Jest bardzo otwartym, kontaktowym człowiekiem, Biegle mówi w kilku językach. Coraz lepiej radzi sobie także z polskim. To zasługa żony. - Ale także jego zdolności, bez tego nic by nie wyszło - chwali męża Małgosia.

Sama marzy o tym, by zobaczyć Nepal. O tym kraju na-



► Manoj ma polskie obywatelstwo i dowód osobisty. Po 6 latach pobytu w Bochni, całkiem dobrze radzi sobie z językiem polskim

słuchała się już tylu wspaniałych rzeczy. Chce zobaczyć go z bliska, spotkać się z rodziną męża, spróbować tamtejszych przysmaków, przejechać się na słońcu. Wyjazd ze względu na dość duże kosz-

ty trzeba jednak przełożyć. Do Nepalu, rodzinnego kraju swojego taty, chciałby pojechać także Maciek. Na razie jednak jest za mały na podróż samolotem, która trwa aż kilkanaście godzin. ●

REKLAMA

1003580664

UZDROWICIEL Z FILIPIN JUN LITAWEN

JUN LITAWEN jest jednym z najlepszych filipińskich uzdrowicieli - z wieloletnim doświadczeniem i praktyką uzdrawiania oraz dużymi osiągnięciami. Wieloletni członek Christian Spiritual Regeneration Movement i Stowarzyszenia Filipińskich Uzdrowicieli. Wywodzi się ze znanej rodziny uzdrowicieli na Filipinach.

Jego nazwisko i moc uzdrawiania, znane są w całej Europie i Polsce.

Niespotykane umiejętności, intuicja i skuteczność uzdrawiania a także dar przekazywania cudownej i pozytywnej energii zatrzymały u setek ludzi rozwój najcięższych chorób. Efektywność jego działania jest ogromna i pomocna przy rozmaitych chorobach w szerokim i nieograniczonym zakresie.

Uzdrowiciel jest zdolny poprzez intensywną koncentrację wytworzyć ogromną energię eteryzną wokół swoich rąk, którą przekazuje choremu.

Jego moc uzdrawiania pomaga w leczeniu: chorób nowotworowych, wadach serca, chorobach oczu, nerwicach, deformacji kręgosłupa, miażdżycy, paraliżach, kamieniach nerkowych i żółciowych, chorobach prostaty, wrzodach żołądka i dwunastnicy, guzach i cystach, chorobach kobiecych oraz innych schorzeniach.

Jego moc oddziałuje na cały schorowany organizm, udrażniając kanały energetyczne. Przyjazd uzdrowiciela do Polski, to kolejna nadzieja dla setek chorych i cierpiących, którym medycyna konwencjonalna nie pomogła.

Przykładem skuteczności uzdrawiania jest: Pan Józef z Wrocławia, któremu po dwóch wizytach u uzdrowiciela ustąpiły bóle kręgosłupa i zakończył się problem z przerostem gruczołu prostaty. Pani Maria z Krakowa zapewnia, że dzięki wizytom u Uzdrowiciela pozbyła się mięśniaków na narządach rodnych co potwierdziły badania USG. Pan Andrzej z Gdańska po trzech wizytach u uzdrowiciela zdjęcie USG potwierdziło pozbycie się kamieni w woreczku i nerkach. Pani Janina z Katowic po wizycie u uzdrowiciela wchłonął się guz piersi, który był przeznaczony do operacji.

Dopóki pacjent wierzy w istnienie sił ponad ludzkich, jest otwarty na działanie uzdrowicieli, może zawsze osiągnąć pomoc.

Zapisy i informacje od poniedziałku do soboty w godzinach od 8.00 do 13.00 i od 15.00 do 20.00

Przyjmujemy: 18 luty - Bochnia

19 luty - Kraków, 20 luty - Chrzanów i Oświęcim, 21 luty - Wadowice



693-786-894

784 608 979



Manoj jest kontaktowym człowiekiem, zna kilka języków, mówi też po polsku

Nieraz o nas będzie głośno. Zobaczący!

Rozmowa

Z Bożeną Malagą-Wroną, prezesem stowarzyszenia Regionu Nowych Szans Vesna, rozmawiała Agnieszka Kura

Chciałaby Pani, żeby o Gnojniku usłyszał cały świat?

Tak, dlatego, że jesteśmy małą, ale bardzo sympatyczną wsią i gminą. Bardzo często nazwa naszej miejscowości kojarzy się z czymś nieatrakcyjnym, zwłaszcza gdy słyszy się ją po raz pierwszy. A jest wręcz przeciwnie. Gdy mówimy, że jesteśmy z Gnojnika, to najpierw są uśmiechy, później zdziwienie, a na końcu mamy stu procentową pewność, że zostaniemy zapamiętani.

To dobrze, że promujecie gminę...

To jeden z naszych celów. Wszędzie, gdzie jeździmy, zabieramy z sobą ogromny transparent z wielkim napisem „Gnojnik z Vesną w świat” i rozkładamy go z dumą, nie wstydząc się tego, skąd jesteśmy.

To skoro już rozmawiamy o nazwach, to skąd pomysł, by stowarzyszenie nazwać Vesna?

Vesna to słowiańska bogini wiosny, a my zakładaliśmy nasze stowarzyszenie wiosną ubiegłego roku. Poza tym, ona żyła w górach, a my Kochamy góry.

Więc Vesna ma już rok. Co udało się zrobić przez ten czas?

Więcej niż zakładaliśmy. Zorganizowaliśmy wiele mniejszych i większych wypraw górskich, w tym kilka na szczyty zaliczone do Korony Gór Polskich. Z początku byliśmy nastawieni głównie na wędrowki górskie, ale z czasem pojawiło się dużo innych ciekawych pomysłów. Zorganizowaliśmy więc spływ kajakowy Dunajcem i nawet wycieczkę zagraniczną do Włoch.

Co dalej?

Na pewno w maju grupa osób z Vesną leci do Turcji, ale mamy w planach również inne kierunki oraz projekty. Jeden z największych to Akademia Młodych Pasjonatów. W tym roku - co warto dodać w partnerstwie z gminą Gnojnik - zorganizowaliśmy aktywne ferie dla dzieci i młodzieży. Poszliśmy w teren. Młodzież miała kontakt z przyrodą, ze zwierzętami. Dodatkowo, ze świetną zabawą połączyliśmy działania z zakresu profilaktyki uzależnień.



FOT. AGNIESZKA KURA

► Prezes stowarzyszenia Vesna jest osobą, dla której nie ma rzeczy niemożliwych. Jeśli coś sobie postanowi na pewno to zorganizuje!

Nasz rozmówca

● **Bożena Malaga-Wrona**

Czterdziestolatka, która podkreśla, że to świetny czas dla kobiety aktywnej. Jest szczęśliwą żoną i mamą 2 córek. Jedna z nich jest współzałożycielką Vesny, studentką stosunków międzynarodowych, która chce iść w ślady mamy i podróżować po całym świecie. Druga córka uczy się w gimnazjum. Ona sama jest optymistką, która ma wiele pomysłów i chce nimi zarażać innych. Łatwo przychodzi jej praca z ludźmi. W swojej karierze ma już zarządzanie placówką kulturalną, fundacją, była również szefem marketingu i PR w dużej firmie. Teraz prowadzi własny biznes.

Vesna liczy blisko 30 członków, ale przyjaciół i sympatyków jest dużo więcej

Na to wszystko potrzebne są pieniądze, skąd je bierze?

Piszemy wnioski i zdobywamy pieniądze z zewnątrz. Mamy też kilku partnerów, którzy nas wspierają. Staramy się o środki z różnych źródeł i liczymy na dofinansowanie. Na starcie pomógł nam również nasz gminny samorząd. Natomiast jeśli chodzi o wycieczki, to każdy uczestnik opłaca udział.

Czyli wystarczy wpłacić pieniądze i można z Wami podróżować?

Tak, w tej kwocie mieści się oczywiście ubezpieczenie. My prowadzimy nabór poprzez nasz profil na Facebooku i za pośrednictwem strony www Urzędu Gminy Gnojnik. Ilość miejsc jest ograniczona ale wycieczek jest tak dużo, że każdy może się kiedyś z nami wybrać. Natomiast jeśli ktoś chce mieć wpływ na to, gdzie jedziemy i co robimy, to może zostać naszym członkiem. Profitor jest mnóstwo, a składka członkowska to tylko 30 zł na rok.

Dużo już Was jest?

Blisko trzydziestu członków, ale sympatyków i przyjaciół dużo więcej. Nie tylko z Polski, ale również z zagranicy. Podróżujemy razem, bez ograniczeń wiekowych. Najmłodszy uczestnik jednej z naszych wypraw górskich miał 5 lat, a najstarszy ponad 70. Poza tym integrujemy mieszkańców gminy. Nie spodziewaliśmy się, że ich zainteresowanie Vesną będzie tak duże. Noc Świętojańska, która zainaugurowała naszą działalność zgromadziła bardzo wielu mieszkańców. Postanowiliśmy co roku organizować takie wydarzenie.

Jaką osobą jest Bożena Malaga-Wrona?

Należę do ludzi szczęśliwych. Dostałam od losu bardzo wiele i chcę się tym dzielić. Osoba zmęczona i zadowolona po wyprawie to moja wielka radość. Moje pomysły i wyobrażenia to studnia bez dna (śmiech). Cała Vesna taka jest. Zapewniam, że jeszcze nieraz o nas będzie głośno. ●

ROZMAWIAŁA AGNIESZKA KURA

Warto wiedzieć

Wystąpili w Krakowie

● To kolejny duży sukces. Członkowie kabaretu prowadzonego przez Piotra Musiała, szefa domu kultury w Łapanowie, wystąpili z najlepszymi podczas jednego z krakowskich festiwali.

Po występie kabareciści wspólnie z zaprzyjaźnionymi satyrykami z Trzcianny, mieli możliwość porozmawiania z profesjonalnymi twórcami o ich „sposobach” na dobre skecze, mogli zobaczyć oryginalne style kabaretowe. Nie obyło się bez wspólnych zdjęć z tuzami polskiego kabaretu i łowienia autografów. (MAW)



FOT. MAGORZATA WIECEK-CEBULA

Chcą lepiej uczyć

● „Zamień szare na złote” - pod takim hasłem odbyła się I Konferencja Naukowa, którą zorganizował Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Bochni.

Prelegenci dzielili się wynikami swoich badań, ich wpływem na praktyki edukacyjne i rehabilitację. Naukowcy prezentowali innowacyjne programy, metody i formy wsparcia osób z niepełnosprawnością. (MAW)



FOT. MAGORZATA WIECEK-CEBULA

Grali w tenisa

● Ponad pięćdziesięciu zawodników wzięło udział w I Turnieju Tenisa Stołowego Parafii Chełm, który zorganizowali ks. Andrzej Krajewski i Danuta Niemiec, szefowa zespołu Siedlecanie.

Turniej rozegrano w ZSG w Siedlcu. Cieszył się on dużym zainteresowaniem. Zawodnicy zostali podzieleni na pięć kategorii wiekowych. Zawody sędziował Tadeusz Bembenik. (MAW)



FOT. MAGORZATA WIECEK-CEBULA

Wesołe ferie w Mokrzkach



FOT. ARCHIWUM SZKOŁY

► Wesoła drużyna, Słodziaki, Schoko bonsy, Wesoła 13-ka oraz TheBeściaki to nazwy grup dzieci, które wzięły udział w zimowisku zorganizowanym w Mokrzkach. W tym roku Szkoła Podstawowa im. Tadeusza Kościuszki przygotowała dla swoich uczniów sporo atrakcji. Były wycieczki na basen, do kina oraz do Kopalni Soli w Bochni. Młodzież śpiewała, tańczyła i wraz z nauczycielami świetnie się bawiła. Obok zabawy nie zabrakło rozmów o nałogach, bezpieczeństwie i kulturze osobistej. Uczestnicy mieli zapewniony posiłek i stałą opiekę nauczycieli. A wszystko to pod hasłem - „W zdrowym ciele, zdrowy duch”. (AKA)

Czy do Sobolowa zawita piłkarska pierwsza liga?

● Podopieczne Piotra Bukowca nie chcą głośno mówić o swoim wiosennym celu. Jego realizacji sprzyja sytuacja w tabeli.

Bochnia

Andrzej Mizera
a.mizera@gk.pl

Za drugoligowymi piłkarkami nożnymi Naprzodu Sobolów już miesiąc przygotowani. W drużynie nie zapowiadają się większe zmiany. Dziewczyny wiosną chcą powalczyć o pierwszą ligę.

To zadanie, które nie jest ponad ich siły. Rundę jesienią wprawdzie zakończyły na czwartym miejscu z sześciopunktową stratą do liderujących rezerw AZS-u Uniwersytetu Jagiellońskiego, ale one niekoniecznie muszą być najgroźniejszym przeciwnikiem sobolowianek. - Wcale nie jest powiedziane, że ten zespół, mimo że wygra ligę, zagra klasę wyżej. Wszystko zależy od losów ich pierwszej drużyny, która występuje w pierwszej lidze. Jeżeli nie awansuje do ekstraklasy, to rezerwy pozostaną w drugiej lidze. Ponadto pierwsza liga ma być powiększona. A to oznacza, że trzeba walczyć o jak najwyższą pozycję. Taki też cel w szatni postawiły sobie dziewczyny - informuje Piotr Bukowiec, trener zespołu.



► Trener Piotr Bukowiec nie planuje większych zmian w składzie. Swoje podopieczne chwali szczególnie za pracę i zaangażowanie

Obecnie sobolowianki pracują nad wytrzymałością i siłą. Najczęściej można je spotkać na siłowni czy Orliku. - Na tym ostatnim również trochę biegamy - dodaje trener.

Ostrego wycisku dziewczęta mogą spodziewać się podczas dwóch minibożów. Oba potrwać cztery dni. Zaplanowane są na przełomie lutego

i marca oraz marca i kwietnia. - Spotykamy się w dobrze nam znanej Dąbrowicy. Mamy tam bardzo dobre warunki. Trenować zamierzamy trzy razy dziennie. Rano pobiegamy, potem będą zajęcia w terenie. Po południu czekać ma hala - mówi opiekun zespołu.

Przed sobolowiankami również kilka sparingów. Pierwszy

z nich 15 marca rozegrają z pierwszoligowym FC Katowice. - Dużo sobie po nim obiecuje. Ten zespół wzmocnił się zawodniczkami wycofanymi z rozgrywek ekstraklasy Unii Racibórz. Ponadto zmierzemy się z Wandą Kraków i jeszcze jedną drużyną. Zobaczymy, kogo uda nam się znaleźć. Gry kontrolne celowo rozpoczynamy później, żeby zespół odpowiednio wszedł w sezon - tłumaczy Bukowiec.

Trwające właśnie przygotowania to dla Naprzodu czas występów w turniejach halowych. Seniorki w mistrzostwach Małopolski zajęły szóste miejsce. Lepiej spisały się ich młodsze koleżanki w kategorii do lat 16 i 19. Zajęły drugie miejsca. - Takie turnieje traktuję przede wszystkim jako odskocznię od treningów - twierdzi szkoleniowiec zespołu.

Wyniki pokazują, że w Sobolowie nie brakuje młodych i utalentowanych piłkarek. To też powoduje, że Naprzód nie planuje w zimie żadnych transferów. - Jeżeli ktoś nowy pojawi się w drużynie to będą to nasze wychowanki - twierdzi Piotr Bukowiec.

Drugoligowe rozgrywki sobolowianki rozpoczynają 12 kwietnia. ●

Rozmowa

Bardzo dobrze czuję się w Rylovii. A przychodziłem do niej z obawami

Dawid Szewczyk, napastnik Rylovii opowiada o przygotowaniach do rundy wiosennej.

● Jak do nowej rundy przygotowuje się wyróżniającego strzelca czwartego frontu?

Wszystko jest w porządku. Realizujemy to, co sobie założyliśmy.

● Dziś trudno wyobrazić sobie Rylovie bez Pana. Jednak nie zawsze tak było.

W tej drużynie występuję od przeszło dwóch lat. Samo przejście do Rylovii nie było takie oczywiste. Po ciężkiej kontuzji zerwania więzadła w kregostupie i poszerzeniu kanału nerwowego, wróciłem wprawdzie do Hutnika Kraków. Wtedy jednak wspólnie z trenerem uznaliśmy, że najlepszym dla mnie rozwiązaniem będzie gra w innym miejscu.

Do Rylowej przychodziłem z mieszanymi uczuciami. Nie do końca byłem przekonany, czy w tym miejscu odbuduję się po ciężkiej kontuzji. Plan udało się zrealizować. Teraz mogę powiedzieć, że bardzo dobrze czuję się w tej drużynie. Mam nadzieję, że potwierdzą to w kolejnej rundzie. Zresztą, mówiąc o moim obecnym klubie, to muszę zaznaczyć, że chociaż jest mały, to dysponuje ładnym stadionem z bardzo dobrą płytą, co nie jest bez znaczenia.

● W Rylovii powoli się Pan odnalazł. Stał się Pan jej czołowym strzelcem. Czy liczba strzelonych goli przekłada się na zainteresowanie innych klubów?

Nie. Z tej ligi bardzo ciężko jest się wybić. Nie cieszy się popularnością. Trochę lepiej to wyglądało



w czwartej lidze grupie krakowskiej, w której w przeszłości występowałem. Tam jest wyższy poziom jeżeli chodzi o technikę. Zaangażowanie i walka wszędzie jest na podobnym poziomie. Co do zainteresowania innych klubów to muszę zaznaczyć, że nie jestem człowiekiem, który za wszelką cenę szuka innych zespołów. Wychodzę z założenia, że w tym przypadku najlepiej promuje mnie moja postawa na murawie.

● W rundzie jesiennej Rylovii, mimo skromnej kadry, zajęła wysokie szóste miejsce. Co o tym zadecydowało?

To nie był przypadek. W każdym spotkaniu pokazaliśmy, że jesteśmy kolektywem. Każdy walczył na sto procent. Pokazaliśmy, że wprawdzie nie jesteśmy zespołem finisyjnym, ale należy się z nami liczyć.

● Czego można spodziewać się po Rylovii w rundzie rewanżowej?

Nie zamierzamy zwalniać tempa. Może dzięki temu awansujemy w tabeli. ●

Rozmawiał Andrzej Mizera

BSF ma dotację oraz ciekawe plany

Bochnia

Andrzej Mizera
a.mizera@gk.pl

27 500 tysięcy złotych - takie wsparcie od bocheńskiego magistratu otrzymało Bocheńskie Stowarzyszenie Futballu. Środki w całości przeznaczone zostaną na funkcjonowanie pierwszoligowej drużyny.

Zbigniew Matras, prezes BSF przyznaje, że kwota, o jaką się starał, była wyższa. - Wnioskowaliśmy o 135 tysięcy złotych. Dostaliśmy o wiele mniej. Z drugiej strony mamy więcej niż rok temu. Wtedy przekazano nam cztery tysiące złotych - informuje.

Mimo mniejszej dotacji funkcjonowanie pierwszoligowej drużyny nie jest zagrożone. - Działamy normalnie i planujemy dalsze działania. Mamy szansę na pozyskanie sponsora tytularnego. Możliwe, że do



► Piłkarze BSF-u Bochnia obecnie rywalizują w pierwszej lidze, ale nie ukrywają, że mają ochotę awansować do futsalowej ekstraklasy

łączyć do niego inni. Przypomnę tylko, że na funkcjonowanie pierwszoligowej drużyny potrzebujemy 150 tysięcy złotych. Jeden nasz wyjazd to tysiąc złotych. A takich podróży w sezonie mamy dziesięć. Sumka wychodzi całkiem niemała - mówi

prezes BSF-u. Niewykluczone, że wkrótce potrzeby zespołu będą większe. - Jeżeli pojawi się szansa awansu do ekstraklasy to oczywiście z niej skorzystamy. Wszystko zależy więc od zawodników - zapowiada Zbigniew Matras. ●

W skrócie

PIŁKA NOŻNA

Wygrana MOSiR-u

Z bardzo dobrej strony podczas turnieju w Kazimierzy Wielkiej zaprezentowały się drużyny MOSiR-u Bochnia. Pierwszy zespół wygrał imprezę. Po wyjściu z grupy w półfinale, w rzutach karnych (2:1) pokonał Działoszyce. W finale wygrał 1:0 z Harnasiem Tymbark. Drugi zespół MOSiR-u wyszedł z grupy. W półfinale uległ Harnasiowi w rzutach karnych 1:2. Również w karnych (1:2) przegrał mecz o trzecie miejsce z Działoszycami. W obu przypadkach na parkiecie był bezbramkowy remis. Ponadto z bocheńskiej drużyny wywodzi się najlepszym bramkarz turnieju - Konrad Biernat.

(ANMI)

JUDO

Ciekawa rywalizacja dzieci na matach

60 zawodników uczestniczyło w Bocheńskiej Lidze Judo Dzieci. Impreza, która była zorganizowana przez Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Bochni, odbywała się w kilkunastu kategoriach. Ich zwycięzcami zostali: Maksymilian Bielecki, Szymon Mierzwiński, Aleksandra Babicz, Dominika Możdżeń, Igor Dziadowiec, Maciej Ryncarz, Kamil Kubas, Damian Pławewski, Mateusz Pławewski, Wiktoria Żabczyńska, Maja Twarowska, Kamil Załupski, Julia Gut, Filip Oleksy, Jakub Gajewski, Radosław Kowalski, Jakub Budzyn. Dzięki wygranej zawodnicy mieli okazję zdobyć kolejne punkty, które będą im potrzebne w końcowej klasyfikacji.

(ANMI)

PIŁKA RĘCZNA

Do Kielc po wygraną

W kolejnym meczu o mistrzostwo II ligi szczytowi MOSiR-u Bochnia zmierzą się jutro w Kielcach z rezerwami aktualnych mistrzów Polski - drużyną Vive Targi II. Podopieczni trenera Ryszarda Tabora, zajmujący w lidze trzecią lokatę, są zdecydowanymi faworytami. W kieleckim zespole, mającym na swoim koncie 6 punktów, grają młodzi zawodnicy i od starszych kolegów dzieli ich jeszcze ogromna przepaść. Zwycięstwo w Kielcach jest obowiązkiem mających trzy punkty straty do liderów MTS-u Chrzanów i KSZO Ostrowiec bochnian. Z czołową dwójką drużyna MOSiR-u w rewanżowej rundzie grać będzie na własnym boisku i te spotkania zadecydują o tym, który zespół wywalczy awans lub zagra w barażach.

(KIER)

2014 – rok inwestycji i planowania

Wywiad z Markiem Chudobą – Burmistrzem Czchowa



Tegoroczny budżet to połączenie działań inwestycyjnych z pracami nad dokumentacją dla kolejnych przedsięwzięć. Proszę o komentarz.

Tak, to prawda, zapisano w budżecie aż 9 projektów inwestycyjnych. To oczywiście plany związane z nowym naborem środków unijnych. Jak zwykle, każdą poważną inwestycję rozpoczynamy od wykonania jej dobrej dokumentacji, tj. takiej, na podstawie której można złożyć skutecznie wnioski do Urzędu Marszałkowskiego. W naszym przypadku mamy dwie pozycje o znaczeniu wręcz strategicznym, tj. dokończenie największej inwestycji, która realizowana jest wspólnie z trzema gminami, a dotyczy zagospodarowania terenów przy Jeziorze Czchowskim. Jest ona ujęta w strategii województwa małopolskiego. Obecnie jest opracowywana przez Małopolską Agencję Rozwoju Regionalnego w Krakowie dokumentacja projektowa inwestycji. Druga pozycja to zadanie o znaczeniu subregionalnym pod nazwą „Zagospodarowanie Grodziska i aranżacja ruin zamku”.

Te dwa projekty dotyczą inwestycji o znaczeniu strategicznym, a o znaczeniu lokalnym – czego dokumentację przede wszystkim dotyczą?

Pozostałe projekty są nie mniej ważne, lecz jak Pani zauważyła, o znaczeniu lokalnym, co nie znaczy, że przywiązujemy do nich mniejszą wagę. To zadanie w infrastrukturze kanalizacyjnej i wodociągowej oraz komunikacyjnej. Już są prowadzone prace dokumentacyjne nad kilkoma projektami, zbieramy także informacje od radnych i sołtysów, aby można było dokończyć kompleksowo inwestycje z zakresu wodno-kanalizacyjnego w jak najszerszym czasie. Ma to oczywiście

związek z dyrektywami unijnymi w tym zakresie. Jeżeli chodzi o projekt o znaczeniu subregionalnym z zakresu komunikacyjnego, Politechnice Krakowskiej zlecono opracowanie odpowiedniej dokumentacji.

Czy to już wszystkie zadania projektowe na 2014 r.?

Poza pozycjami wpisanymi w tegoroczny budżet mamy w naszych zasobach także pełną dokumentację projektową wraz z ważnymi, prawnymi pozwoleniami na rozbudowę sieci kanalizacyjnej i wodociągowej i czekamy tylko na ogłoszenie naborów. Jeżeli jestem przy tym temacie, to przypomnę jeszcze raz o obowiązku włączania się w sieć kanalizacyjną w obszarach objętych grupową kanalizacją. Wiąże się to bezpośrednio z uzyskaniem odpowiedniego efektu ekologicznego. Istnieje też zagrożenie dla budżetu gminy ze strony wymogów, a co za tym idzie, ewentualnych kwot narzucanych przez struktury unijne w związku z niewykonaniem zadań z zakresu skanalizowania gminy. Dlatego też w dalszym ciągu ponawiamy apel o włączanie się w sieć lub tam, gdzie nie jest to możliwe, zgłoszenie akcesu do dofinansowania przez gminę oczyszczalni przydomowych.

A jakie są plany inwestycyjne na bieżący rok?



Turystyczny charakter gminy sprawia, że podejmowane działania ukierunkowane są na poprawę atrakcyjności, estetyzację przestrzeni publicznej. Realizowane inwestycje w ramach środków pozyskanych z LGD „Na Śliwkowym Szlaku” pozwolą na zagospodarowanie centralnych placów w miejscowościach Tymowa i Jurków.

Wykonane kompleksowo ławeczki, stragany, miejsca postojowe pozwolą nie tylko wypoczywać, ale także prowadzić drobną sprzedaż lokalnych produktów. Z tym przeznaczeniem realizowana będzie inwestycja w Czchowie, gdzie w sąsiedztwie dzisiejszego placu targowego stworzone zostanie nowoczesne miejsce do handlu.

Działania inwestycyjne na 2014 rok

1. Odnowa Centrum Czchowa – zadanie III. Umowa dotacji została podpisana w dniu 10 października 2013 roku. Dofinansowanie w ramach działania „Odnowa i rozwój wsi” w wysokości 409 099 zł. Całkowita wartość projektu to 714 125,82 zł. Prace będą polegały na remoncie podcieni strona południowa, strona wschodnia, strona zachodnia, przebudowie części ul. Węgierskiej oraz roboty elektryczne na pierzei południowej i wschodniej.
2. Budowa targowiska stałego w miejscowości Czchów. Dofinansowanie w ramach działania „Podstawowe usługi dla gospodarki i ludności wiejskiej” w wysokości 568 469 zł. Całkowita wartość projektu to 932 290,07 zł. Budowa kompleksu handlowego na miarę XXI wieku, w sąsiedztwie dotychczasowego placu targowego.
3. Wielofunkcyjny plac publiczny w miejscowości Tymowej – w ramach działania „Odnowa i rozwój wsi” /projekty tematyczne/. W ramach prac zostanie zagospodarowany plac obok remizy OSP w Tymowej, w tym m.in. wykonane zostaną miejsca postojowe, chodniki, altany turystyczne, stojaki na rowery oraz elementy małej architektury. Całkowita wartość projektu – 333 452,14, w tym dofinansowanie z Unii Europejskiej – 120 000,00 zł.
4. Wielofunkcyjny plac publiczny w miejscowości Jurkowie – w ramach działania „Odnowa i rozwój wsi” /projekty tematyczne/. W ramach prac zostanie zagospodarowany plac obok Zespołu Szkół w Jurkowie, w tym m.in. wykonane zostaną miejsca postojowe, chodniki, altany turystyczne, stojaki na rowery oraz elementy małej architektury. Całkowita wartość projektu – 469 381,31, w tym dofinansowanie z Unii Europejskiej – 180 000,00 zł.
5. „Remont połączony z modernizacją pomieszczeń pełniących funkcje społeczno-kulturalne w MOKSIR w Czchowie”. Zadanie realizowane jest ze środków EFRROW w ramach działania 413 Wdrażanie Lokalnych Strategii Rozwoju, Program Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007–2013 dla małych projektów. Całkowity koszt operacji wynosi – 49 798,06 zł brutto, natomiast wnioskowana kwota pomocy to 24 999,00 zł. Operacja polega na poprawie standardu zaplecza socjalno-sanitarnego w MOSKIR, tj. remont i modernizacja pomieszczenia socjalnego oraz 3 pomieszczeń sanitarnych, w tym jednego dla niepełnosprawnych. Pomieszczenie socjalne będzie w szczególności wykorzystywane przez uczestników zajęć, warsztatów i innych przedsięwzięć.
6. „Remont i modernizacja świetlicy wiejskiej wraz z zagospodarowaniem terenu w miejscowości Ziota”. Zadanie realizowane jest ze środków EFRROW w ramach działania 413 Wdrażanie Lokalnych Strategii Rozwoju, Program Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007–2013 dla małych projektów. Całkowity koszt projektu – 42 313,58 zł. Wnioskowana kwota pomocy to 24 999,00 zł. Operacja polega na wykonaniu prac remontowo-modernizacyjnych w budynku świetlicy oraz zagospodarowaniu terenu przed budynkiem Świetlicy Wiejskiej w Ziole.

Prace nad projektami na lata 2014-2020

1. Zagospodarowanie otoczenia Jeziora Rożnowskiego – Inwestycje w Centra Rekreacyjne. Projekt realizowany przez Gminy: Czchów, Chelmiec, Gródek n. Dunajcem, Łososina Dolna.
Zadania Gminy Czchów:
a/ Kontynuacja poszerzenia lewego brzegu zbiornika czchowskiego w ramach zadania: „Rekultywacja zbiorników Rożnow – Czchów”. Realizacja w msc. Czchów i Będzieszyňa.
b/ Zagospodarowanie nowo powstałego terenu w ciągu komunikacyjnej (ścieżki pieszo-rowerowej, miejsca parkingowe). Realizacja w miejscowościach: Czchów i Będzieszyňa.
c/ Zagospodarowanie nieruchomości Gminy Czchów pod ośrodek rekreacyjno-wypoczynkowy, w tym: pole namiotowo-kamperowe- campingowe (domki campingowe 5 szt.), stanowiska kamperowe 10 szt., odkryty minibus kąpielowy (rekreacyjny), w tym brodzik dla dzieci, grill, plac zabaw dla dzieci, plac rekreacji (fitness dla dorosłych), boisko do siatkówki plażowej, kort tenisowy, altana turystyczna, ścieżki rekreacyjne, parking, oświetlenie terenu (solarne lub tradycyjne energooszczędne), ławki, kosze, tablice informacyjne, zieleni.
2. „Aranżacja ruin zamku w Czchowie wraz z otoczeniem”. Zadanie realizowane w ramach wspólnego projektu 3 powiatów: tarnowskiego, brzeskiego, dąbrowskiego pt.: „Parki historyczne – drogi pamięci przez dzieje ojczyste”. Szacowany koszt projektu w Gminie Czchów – 2 600 000,00 zł. W ramach prac planuje się aranżację ruin zamku w Czchowie wraz z otoczeniem, w tym m.in.: remont bunkrów zlokalizowanych na grodzisku w Czchowie.
3. Subregionalna Infrastruktura Transportowa – projekt „Parkuj i jedź”. Projekt zakłada zorganizowanie i budowę transportowego węzła integracyjnego z parkingami P&R w Brzesku wraz z systemem połączonych węzłów przesiadkowych, przystanków i parkingów na terenie powiatu brzeskiego. Założenia: Zainteresowane podmioty zamierzają ubiegać się o wsparcie projektu ze środków Małopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2014 – 2020 (MRPO). Projekt będzie elementem realizacji Zintegrowanego Planu Rozwoju Transportu Zbiorowego dla Województwa Małopolskiego.

Gmina Czchów.

Bezpłatne komputery trafią do mieszkańców gminy.

Gmina Czchów po ponadrocznych staraniach uzyskała dofinansowanie na realizację projektu pn. „Lepsze Jutro - przeciwdziałanie wykluczeniu cyfrowemu w gminie Czchów” - Program Operacyjny Innowacyjna Gospodarka Działanie 8.3. W ramach tego działania pojawiła się realna możliwość sfinansowania działań na rzecz zmniejszenia wykluczenia cyfrowego mieszkańców gminy, zwłaszcza tych w najtrudniejszej sytuacji finansowej lub osobistej.

Zatwierdzony projekt przewiduje objęcie wsparciem 110 gospodarstw

domowych z terenu gminy Czchów. Zgodnie z wymogami postawionymi przez Instytucję Wdrażającą - organizatora konkursu - wybrano następujące grupy docelowe: osoby niepełnosprawne, osoby powyżej 50. roku życia oraz rodziny dzieci osiągniętych bardzo dobre wyniki w nauce.

Zainteresowane osoby już mogą składać dokumenty rekrutacyjne. Poprzez projekt chcemy udzielić jak najefektywniejszego wsparcia dla uczestników projektu. Przewidziano zakup zestawów komputerowych z podstawowym oprogramowaniem

wraz z drukarkami, zakup dodatkowego wyposażenia dla osób niepełnosprawnych, zapewnienie dostępu do Internetu oraz wsparcie szkoleniowe dla beneficjentów. Dla upowszechnienia korzystania z Internetu, jako narzędzia codziennego użytku, zaplanowano stworzenie platformy internetowej, która będzie miejscem komunikowania się uczestników projektu. Warto zaznaczyć, że całe przedsięwzięcie o wartości prawie 1 mln zł będzie sfinansowane ze środków unijnych i krajowych, bez wkładu własnego Gminy Czchów.

MOPSiŚR w Czchowie - „Jesteśmy najlepsi” - wsparcie dla osób w trudnej sytuacji.

MOPSiŚR w roku 2014 planuje dalszą realizację projektu pn. „Jesteśmy najlepsi”. Projekt realizowany jest przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej i Świadczeń Rodzinnych w Czchowie w partnerstwie z Gminnym Ośrodkiem Pomocy Społecznej w Iwkowej i w Gnojniku.

Współfinansowany jest ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego oraz ze środków budżetu państwa. Realizacja projektu to przede wszystkim aktywizacja osób zagrożonych zjawiskiem wykluczenia społecznego, które od dłuższego czasu są bezrobotne bądź też nieaktywne zawodowo. Zgodnie z założeniami w 2014

roku zaktzywizowanych zostanie 80 osób z trzech partnerskich gmin, w tym 24 osoby z gminy Czchów. W realizacji projektu stosuje się zestaw instrumentów o charakterze aktywizacyjnym, mających doprowadzić do przywrócenia osób wykluczonych na rynek pracy oraz do ich integracji ze społeczeństwem, poprzez przywrócenie im możliwości zatrudnienia oraz uzyskanie wsparcia dochodowego. Wyróżnia się cztery instrumenty aktywizacji, tj. zawodowa - indywidualne konsultacje z doradcą zawodowym, społeczna - trening kompetencji społecznych, zdrowotna - terapia psychologiczna i edukacyjna - kursy zawodowe, m.in. Obsługa komputera, Obsługa kasy fiskalnej, Opie-

kun osób starszych i dzieci, Florystyka, Prawo jazdy kat. B, Operator koparko-ładowarki, Spawacz, Operator wózków jezdniowych. Ponadto w ramach działań o charakterze środowiskowym zorganizowana zostanie impreza integracyjna oraz wyjazd edukacyjny do teatru.

„Realizowany projekt to duże zaangażowanie osób odpowiedzialnych za jego realizację, które przynosi wymierne efekty. Szczególnie cieszą przykłady osób, które dzięki umiejętnościom, uprawnieniom zdobytym na szkoleniach, kursach organizowanych w ramach projektu mogły z sukcesem starać się o pracę - Jarosław Gurgul, Sekretarz Gminy”.